

Radiowe Nutki, Bajka o Hucie Wawelskiej

Dawno, dawno temu, w grodzie pod Wawelem
tam, gdzie różnych legend powstawało wiele,
wymyślono bajkę o Wawelskim Smoku,
który budził wokół przestraszonych i niepokój.

Smok Wawelski w jamie strasznym ogniem zionął
I krakowskie dzieci smokiem tym straszono:
Jedz owsiankę synku, kaszkę i banany,
bo jak nie, to Smok cię porwie do swej jamy!

I tak pod Wawelem Smok Wawelski straszył,
dając przy tym spory efekt wychowawczy.
Smok Wawelski straszył noce i poranki,
lecz spożycie rosło kaszy i owsianki.

Potem do tej bajki dorobiono jeszcze
bajkę o szewczyku, bajkę o Dratewce,
o młodzieńcu, który miał na karku głowę
i z Krakowa smoka przegnał
był sposobem!

Szawc Dratewka wypchał siarką owczą skórę
i położył owcę pod wawelskim murem.
Smok, gdy siarkę połknął, z bólu aż się skręcił,
wypił całą Wisłę i pękł na sto części!

I tak Smok Wawelski przestał dzieci straszyć.
Zniknął przy tym spory efekt wychowawczy.
Przestał dzieci straszyć noce i poranki
i spożycie spadło kaszy i owsianki.

Stał się szawc Dratewka dzieci bohaterem -
jeść przestały kaszkę w piątki i niedziele.
Więc by coś innego mogło ogniem zionąć
W celach wychowawczych Hutę postawiono!

Zbudowano Hutę blisko pod Krakowem,
dzięki czemu znowu jest straszycie nowe.
Zionie Huta ogniem, dym z komina leci,
no i dzięki temu jest czym straszyć dzieci.

I tak pod Wawelem wielka Huta straszy
dając przy tym spory efekt wychowawczy.
Straszy Huta, straszy noce i poranki,
lecz spożycie rośnie kaszy i owsianki .